Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złł. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złł. 6.

№ 263. SOBOTA 18 Listopada 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura	Psychrometr e	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska szczególne różne uwagi	
17	6	27" 4, 72	—0, 6	1, 76	Pn.Zachodni mocny	Pochmurno	Sniег	—1, 4
	2	4, 81	+0, 1	1, 87	Zachodni średni	Pogoda z Chmurami		+0, 8
	10	4, 24	—1, 2	2, 15	Zachodni słaby	Pochmurno		

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Wybory na Radzie Miejskiéj!

Już to dosyć długo cierpieliśmy wszelkie nadużycia, protekcye, dziwaczne skoki, intrygi, prześladowania i t. d. Spodziewaliśmy się jednak że to wszystko kiedyś przy pomocy Bożéj ustanie — Spodziewaliśmy się że Rada Miejska, jako zawiązek Instytucyi narodowéj z wolnego wyboru obywateli powstała, będzie władzą piastującą w ręku, swoim *sprawiedliwość!*

Tymczasem pokazało się, że Rada Miejska, jest tylko przedłużeniem, dawnego stanu rzeczy pod nową firmą — że ucisk wcale nieustał, ale tylko w inne przeniesiony został ręce, że nakoniec żadnego ztamtąd zbawienia oczekiwać niepowinniśmy!..

Rada Miejska w ogłoszeniu konkursu na wakujące posady — d. 1 Listopada bieżącego roku wezwała interessowanych *aby podania swe wraz z dowodami uzdolnienia, statutem dyrekcyi Policyi z r. 1840 wymaganego*, złożyli. Pytamy po co te komedye, po co ogłaszać *konkursa*, kiedy Rada niemyślała i niemyśli szanować przepisów prawa, nawet *ustaw organicznych* do których się sama odwołuje?... boć inaczéj sądzić nie można, skora się zapatrzymy na *wybranych* i ocenić zechcemy niektóre wybory, na oznaczenie których, nawet wyrazu znaleść nie możemy. Widoczna więc jest rzecz że Rada nieumie sobie *radzić* albo niechce *radzić* ale poprostu, ot tak — *ciapu kapusta ciapu groch*, bądź zdrów, *dobranoc, dobranoc, dobranoc*, — i już po posiedzeniu. — Dla czego tak, posiedzenia te kwalifikujemy o tém w następnym Numerze!

Głos
ANTONIEGO ZYGMUNTA HELCLA
*Do Wyborców Obwodu Obiorczego III. Okręgu Krakowskiego *).*

Szanowni Współobywatele!

Austrya, któréj odwiecznym charakterem była aglomeracya pod jedno berło najróżniejszych ludów, z poświęceniem ich właściwych przyrodzonych celów narodowych, dla sztucznych celów polityki gabinetowéj, ta mówię stara Austrya, pod któréj panowanie i część naszéj dawnéj wielkiéj ojczyzny się dostała, w skutek tak przeważnych wypadków marcowych w Wiédniu, przemieniła się nagle i cudownie, jakby za tchnieniem bożém, w Austryę innego zupełnie znaczenia i barwy. Piérwszym odgłosem swobody u wszystkich ludów w monarchię tę skupionych, a zwłaszcza ludów słowiańskiego plemienia, był odgłos ożywionych uczuć ich narodowości dotąd tak srodze poniewiéranych. Lecz gdy 18 milionów Słowian Austryackich wykrzyknęło głośno swe narodowe imiona, wspomnienia, prawa i cele, i gdy im w tym ogromnym chórze radości, i niemiecka część Austryi zawtórowała, uważaliście też i to zapewne, jak wnet w sąsiedztwie przerażona ogromna rzesza ludów niemieckich, na głośne, prawe, i niewinne wołanie Słowian *„narodowość! „narodowość!“* — odezwała się krzykiem przeraźliwym: *„baczność, — baczność Niemcy, bo Słowia„nie chcą się z pod naszéj germańskiéj suprema„cyi otrząsnąć, i w jednéj tylko połowie ich da„wnych siedzib przez nas zniemczeni, w drugiéj „chcą się na przyszłość od dalszych wpływów na„szych stanowczo ochronić. Baczność Niemcy, i „jedność! a dawny nieustanny prąd naszej ger„mańskiéj powodzi, wkrótce po za Wisłę, San, i „aż do ujścia Dunaju u Czarnego Morza zleje„my; bo takie jest nasze wielkie niemieckie prze„znaczenie!“*

Tak rzekli Niemcy, i zaprawdę słowa ich bez przesady podałem; tak rzekli, i złączyli się w wielką jedność w Frankfurcie, gdzie i swój rząd i sejm centralny ustanowili, i zkąd jak niegdyś dawni Cesarze Germańsko-Rzymscy, swe wyroki i nakazy zdumionéj wysyłają niemal całéj Europie, nie pytając, czy mają jakie bądź do tego prawo, i czy mają po temu potęgę. Z tego to Frankfurtskiego grodu wydali nakaz Duńczykom Szlezwickim, Polakom Poznańskim, Włochom Lombardzkim i Tyrolskim, Słowianom Czeskim, Morawskim, Szląskim, Dalmackim i Karyntskim, że oni nie tém, są i być powinni, czém ich Bóg i dzieje przeszłości rzeczywiście mieć chciały, lecz tém czém chcą Niemcy, t. j. zbękarciałemi Niemcami.

*) *W skróceniu Publiczności podajemy.*

Zaledwo więc odetchnęli austryaccy Słowianie, do których i my należymy, od pogardliwéj przemocy germańskiego gabinetu dawnéj Austryi, a już wnet otwarła się nowa nierównie groźniejsza paszcza Germańskiéj Meduzy, która nam nowe skamienienie narodowe zapowiada. Nie same już tylko dziś rządy germańskie, lecz całe ludy, nie pojedynczy ministrowie, lecz niemal wszyscy wolniejsi dziś w swych ruchach Niemcy, pałają żądzą tradycyjną zgiermanizowania wszystkiego, co na ich wschodnich granicach jest różnorodnego. W téj żądzy nie znając żadnéj miary, sami nawet nie czują niegodziwości swych celów—i stało się, że w téj saméj niemal chwili, kiedy głosili tryumf idei wolności ludowéj, głosili także opatrzną niejako poddaność ludów Słowiańskich pod władzę i wolę ludów Niemieckich; głosząc równość obywatelską wszystkich spółeczeństwa członków, głosili zarazem Patrycyat i jakoby szlachectwo wyższego rodu ludów Niemieckich, dominujące nad Plebcjuszostwem niskiego rodu ludów Słowiańskich. Te niby wolno-dążne Niemcy dali wreszcie piérwsze w dziejach widowisko — ludu wolnego nietylko usprawiedliwiającego potworny grzéch rozbioru Polski, ale upierającego się zajadle przy nowym rozbiorze jednéj już rozebranéj jéj cząstki, w Księstwie Poznańskiém. — Na ten widok mogły i mogą ludy austryacko-słowiańskie— a więc i my mieszkańcy Galicyi i Krakowa, którzy w ślad dążności Niemieckich, mielibyśmy aż pod Kalwaryą i Mysłowicami granicę, tak niebezpiecznego sąsiedztwa—i my możemy z naszéj strony zawołać, a zawołać z większą słusznością: *„baczność Słowianie!“* I stało się także, że w miesiącu Czerwcu w Pradze czeskiéj, głos ten ostrzegający Sławian ozwał się, i rozległ széroko po wszystkich niwach słowiańskich. — Fatalność jakaś chciała, że wypadki w owymże miesiącu w Pradze zaszłe, obaliły *kongres* chcący ratować ideę narodowości słowiańskiéj. Nie będzie to może zbyt śmiałym domysłem, przypuszczając, iż żywiołam germańskim sztucznie podżegniony żywioł anarchicznéj niecierpliwości młodzieży i proletaryatu, stał się mimowolnie narzędziem głęboki cios Słowiańszczyznie zadającém. Środek ten udał się na korzyść niemczyzny wybornie; — i geniusz germański postanowił skutecznie używać go i nadal, przeciw zjednoczeniu się Słowian do wspólnego narodowości ratunku.

W czasie, gdyście na tém miejscu pierwsze wybory na Sejm wiedeński odbywali, byłem obecnym na owym pamiętnym Pragskim kongresie, wraz z znaczną liczbą naszych rodaków; i w pracach jego, miałem czynny i ciągły udział. Choć nie, jako Wasz reprezentant, przecież jako Słowianin działając, — miałem i mam dotąd przekonanie, iż działałem zarazem niemniéj w prawdziwym interesie ojczyzny naszéj. Pracowałem głównie z jednéj strony nad zawiązaniem sojuszu między narodami rakusko-sławiańskiemi, z drugiéj nad upośrednieniem koniecznem zgody, między narodami Słowiańskiemi Węgier, zbratnionemi z nami, krwi téjżesaméj jedném źródłem i tąż samą, pod którą i my jęczeliśmy niedolą upośledzanéj ich narodowości nowszych, — a między narodem Madyarów, których z nami bratały historyczne dawnych narodowych sojuszów wspomnienia i świéższe świadectwa serdecznego udziału w ostatnich nieszczęściach naszéj ojczyzny.—Mam to przekonanie, tę pewność, — że obadwa te cele mych usiłowań, byłyby ze zbawiennym i dla nas samych skutkiem dopięte, gdyby barykady tamujące ulice Pragi, nie były zarazem stały się tamą i dla tych usiłowań.

Zmuszony następnie szukać ratunku zdrowia u wód w okolicach Frankfurta, — miałem także sposobność przypatrzenia się zblizka ruchom germańskim. Sądziłem, iż Posłowie plemion Słowiańskich na sejmie Wiedeńskim obok ustalenia ogólnych swobód, prowadzić będą daléj rozpoczęte w Pradze wielkie słowiańskie dzieło. Lecz niezadługo przekonałem się z boleścią, że Deputowani nasi w znacznéj liczbie, w te same niemal, co w Czerwcu młodzież Pragska, dali się uwikłać niemieckie, trójkolorową barwą upstrzone, sidła.

Tu jest główny punkt odmienności mego sposobu widzenia rzeczy, od Posłów, których poprzednio na Sejm wysłaliście, a mianowicie współobywatela Krzyżanowskiego, którego miejsce dziś zapełnić macie. Nie wątpię, iż nie tylko on ale i drudzy Deputowani Krakowscy przekonali się już o mylności drogi, którą sobie na Sejmie obrali; ale właśnie też dla tego czuję tém bardziéj powinność jawnego Wam oświadczenia, iż w razie, gdybyście mię waszym wyborem zaszczycili, — na sejmie żadną niemiecką drogą nie pójdę, ale własną, rodowitą, — która interes naszego narodu złączy ze sprawą współplemienników naszych — w Państwie Austryackiém.

Wybrany przez Was Reprezentantem, tém samém będę w Wiedniu lub Kromierzyżu, czém byłem w Pradze;

będę za federacyą naszą z ludami astryacko-słowieńskiemi, i za upośrednieniem, jeżeli jeszcze być może, krwawéj niestety kollizyi Słowian Węgierskich z Madziarami, aby przez to tém skuteczniéj odeprzeć wpływy wszelkie, Słowiańszczyznie obce, a dla nas w szczególności od dawna najzgubniéjsze;

będę za tém, aby nową Austryę uwolnić od ochydnego dla Słowian zwierzchnictwa frankfurtsko-niemieckiego;

aby w swobodach ludowych odrodzona i przeobrażona zupełnie dawna władza Cesarska, w któréj instykt narodów austryacko-słowiańskich swój jednoczny punkt upatruje, podawała zarazem podstawę wolności i porządku, w którym rozdwojone dziś żywioły społeczności naszéj, w upragnionéj jedności spoić się mogą;

aby kraj nasz we wszystkich gałęziach życia społecznego, po ustąpieniu wszędzie przeważającéj w urzędach niemczyzny, otrzymał instytucye narodowe sobie właściwe, jakich początek już zyskał nasz Okrąg. Instytucye gminne, szkoły, sądownictwo, gwardya obywatelska na tych samych zasadach narodowych oparte być powinny.

będą za podaniem Rusi Czerwonéj bratniéj ręki w celach narodowych, aby tych najbliższych i odwiecznemi węzły z nami złączonych braci, mimo waśniących poduszczeń niemieckich, przez sprawiedliwość i zupełną praw równość, trwale i nierozdzielnie do nas przywiązać; i

mam przekonanie, iż z pomiędzy wszystkich części dawnéj Polski, Galicya z Krakowem jest sama jedna w tém położeniu, — iż może pod osłoną jedności Sławiańskiéj odpierając wszelkie wpływy narodowości polskiéj przeciwne, urządzić się na podstawie narodowéj obszernéj, a tém samém stanąć

jako wzór i ognisko przyszłego życia społecznego i dla innych części naszego kraju.

Kraków dnia 17 Listopada 1848.

Ciągłe nas dochodzą wieści, że Rzeźnicy Krakowscy, rozpoczęli wojnę, z tak zwanymi *Kijakami*, że przyszło nawet do targnięcia się na własność ostatnich, przez rąbanie im mięsa, wrzucanie w kanały itd., że przytém i wolność i bezpieczeństwo osobiste, a mianowicie jeśli się nie mylimy, Józefa Mrożek przez mocne pobicie nadwerężonem zostało. — Że następnie do Władz Rządowych zaszły w tym przedmiocie skargi — które do dziś dnia, gdzieś *sobie tam zaspały!..* A tymczasem nadużycia ciągle trwają — pytamy, co to znaczy? pytamy, czy Władze Rządowe chcą lub nie, wejśdź w słuszność rzeczy i zabezpieczyć *nabyte prawa kijaków*, którzy jak całemu miastu wiadomo, dostarczając po wszystkie czasy u nas mięsa, i za tańsze pieniądze, utrzymywali, bardzo korzystnie dla biednéj klassy Ludu konkurencyą z Rzeźnikami, szczególniéj w czasie panującéj u nas drożyzny?

Czy przypadkiem Władze Rządowe nie myślą przyznać monopolu bogacenia się jednym wtedy, kiedy *Swiat cały*, dąży do zniesienia przywilejów? bo istotnie niemożemy sobie wytłómaczyć, co znaczy w rzeczach pośpiechu wymagających takie opóźnienie?! czy to jest *pobłażanie*, czy *słabość*!

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

SAXONIA.

Drezno 13. Śmierć rozstrzelanego w Wiédniu reprezentanta Sejmu Niemieckiego *Bluma*, ze zgrozą we wszystkich miastach usłyszaną była. Słychać że Niemcy będą przeciwko temu barbarzyńskiemu czynowi protestować, i że głównych jego wykonawców do cięźkiéj powołają odpowiedzialności, jako z widoczną obrazą prawa narodów i ludzkości dokonany. Dzieci Bluma ogłoszone zostały za dzieci państwa niemieckiego. Toż samo piszą z Lipska, Wrocławia i innych miast niemieckich — potępiając ten czyn niesłychany, dokonany na osobie nietykalnéj, jaką jest osoba każdego konstytucyjnego reprezentanta.

SZWAJCARYA.

Bern 10. Na ostatniém posiedzeniu prezydował *Ochsenbein* — i wymownie rozszerzając się nad obecném położeniem Szwajcaryi, względem całéj Europy, objętéj pożarem rewolucyjnym, wystawiał pomyślność Kantonów Rzeczypospolitéj, mogącéj się obecnie cieszyć błogim pokojem, — w końcu zaś treściwéj swojéj mowy, — tak się wyraził: Wierzcie Obywatele, że jeżeli reakcya dziś tak daremnie w Niemczech podnosząca głowę, zechce oprzeć ją o Szwajcaryą, ten dawny kraj ludowéj wolności, to niezawodnie tu swój koniec znajdzie, a ta dumna głowa rozpryśnie się o granitową epokę swobód wolnego ludu." — Mowa ta przyjęta była z oklaskami.

FRANCYA.

Paryż 13. Konstytucya Rzeczypospolitéj francuzkiéj r. 1848 (uchwalona począwszy od dnia 4go Września do 4 Listop. b. r.)

Wobliczu Boga i ludu francuzkiego! Zgromadzenie narodowe ogłasza co następuje: 1) Francya ukonstytuowała się jako Rzeczpospolita. Przyjmując zaś ten kształt Rządu, ma za główny cel: wolny i swobodny postęp pojęć i cywilizacyi — sprawiedliwszy jak dotąd podział podatków, ciężarów i korzyści towarzystwa, jakotéż pomyślności każdego obywatela, przez zmniejszenie wydatków publicznych przykładać się do pomyślności ogólnéj, oraz wzrostu oświaty, obyczajów i dobrego mienia za pomocą postępu i skutków instytucyi. 2) Rzeczpospolita francuzka jest niepodzielna i demokratyczna. 3) Uznaje prawa i obowiązki, które są dawniejsze i na niewzruszonéj posadzie hardziéj spoczywają, aniżeli prawa zasadnicze. 4) Zasady jéj są: Wolność, równość, Braterstwo. Jéj główne stanowisko: Rodzina, praca, własność i porządek publiczny. 5) Szanuje każdą narodowość, tak jakby swoją własną. Nie przedsiębierze nigdy wojny zdobywczéj i sił swoich nie użyje przeciwko niepodległości którego kolwiek wolnego narodu. 6) Zobopólne powinności obowięzują obywateli względem Rzpltéj — a Rzpltą względem obywateli. 7) Obywatela jest świętym obowiązkiem ojczyznę kochać, Rzpltéj służyć, życie dla niéj w potrzebie poświęcić, mieć udział we wszelkich ciężarach kraju wedle swego majątku powinni używać pracy do swego utrzymania, a starań do obmyślenia środków na przyszłość — obowiązani są nadto ażeby ciągle zmierzali do dobra ogólnego wspólnym wspieraniem się braterskim a szanując prawa obyczajowe i moralne, dążyli do ogólnego porządku i zachowania praw obywatelskich, stosownych do utrzymania społeczności i rodzin tak w ogóle jak i pojedynczo. 8) Rzeczpospolita broni obywatela na jego majątku, rodzinie, osobie, religii, własności i pracy, a naukę i oświatę niezbędną każdemu człowiekowi zapewnia, ułatwia i przystępną czyni — ona istnienie każdego obywatela zabezpiecza, a to albo podając mu środki do pracy i zarobkowania, albo też w ostatnim razie — w braku rodziny i majątku według możności udzielając braterskiéj pomocy tym którzy pracować niemogą.

W celu wykonania tych obowiązków, i nadania pewnéj rękojmi powyższym prawom — Zgromadzenie Narodowe stanowi stosownie do dawnych postanowień Republiki — Konstytucyą Państwa w następującéj treści:

Rozdział I. O wszechwładztwie. §. 1. Wszechwładztwo spoczywa w całym narodzie francuzkim. Takowe jest nieprzenośne i nie podpadające przedawnieniu. Żadne indywiduum, żadna cząstka ludu, żaden obywatel nie może go sobie przywłaszczać. Rozdział II. O prawach obywatelskich konstytucyą zawarowanych. §. 2. Nikt nie może być aresztowanym, ani więzionym, tylko jedynie na mocy prawa i jego przepisów. §. 3. Pomieszkanie każdéj na ziemi francuzkiéj żyjącéj osoby, jest święte i nietykalne — nie wolno jest wejść do niego, jedynie tylko w przypadkach prawem opisanych. §. 3. Nikt nie może być z pod sądu naturalnych swoich sędziów wyjętym, — oraz nie wolno jest mianować oddzielnych lub szczególnych kommissyi, albo sądów pod żadnym względem ani pozorem. §. 5. Kara śmierci za polityczne przestępstwa na zawsze zniesiona. — §. 6. Niewola na ziemi francuzkiéj istnieć nie może.

§. 7. Każdemu wolno wyznawać swoją religią we Francyi, i każda jest protegowaną i bronioną zarówno. Duchowni wszelkich wyznań bez wyjątku mają prawo do pensyi. §. 8. Wszyscy obywatele mają prawo zgromadzania się lub stowarzyszania spokojnie i bezbroni — jako też podawania petycyi i ogłaszania w każdy sposób swoich myśli lub zdań. — Wykonanie tego prawa może być jedynie ograniczone wolnością drugich, i bezpieczeństwem publicznem. — Wolność druku w żadnym przypadku żadnéj nie może ulegać cenzurze. §. 9. Nauczanie (docentura) jest wolne. Wolność nauczania ma być wykonywana stosownie do prawem określonych warunków zdatności i moralności pod dozorem Rządowym. To się rozciąga do wszstkich naukowych instytutów i wychowania już prywatnych już publicznych. §. 10. Wszyscy obywatele bez wyjątku mają przystęp do wszelkich urzędów stosownie do zasług i prawem przepisanych kwalifikacyi. Wszystkie tytuły, klassy, kasty urodzenia, lub Szlachectwo itd. są raz na zawsze zniesione i uznane za niebyłe. §. 11. Wszelka własność świętą jest nietykalną. Jednakże wolno jest Rzeczypospolitéj, wrazie potrzeby koniecznéj Państwa, zażądać prywatnéj własności na rzecz rządu pod warunkami wynagrodzeniu. §. 12. Konfiskata majątku nigdy, i pod żadnym pozorem zaprowadzoną ani wykonaną być nie może § 13. Konstytucya zaręcza obywatelom wolność pracy i zarobku. Społeczność zachęca i ożywia rozwój zarobkowania i pracy przez bezpłatne szkoły elementarne, wychowanie rzemieślnicze, porównanie stosunków pomiędzy majstrem a czeladnikiem, instytuta i kassy oszczędności i kredytu przez instytuta gospodarcze, rolnicze, jako też przez dobrowolne stowarzyszenia, i urządzenia robot publicznych ze strony Rządu, albo pojedynczych departamentów lub gmin — które to prace odpowiadając celowi zatrudniają próżnujące ręce, utrzymują sieroty i starce, jako i te indiwideum, które same bez pomocy zostają lub innych nie mają widoków. §. 14. Dług publiczny jest dozwolony. Każde zobowiązanie się Państwa względem swych dłużników — jest święte. — §. 15. Każdy uchwalony i przyjęty podatek użyty być ma na dobro kraju, albowiem każdy obywatel do tego się przykłada według swego stanu i możności. §. 16. Żaden podatek nie ma miejsca, jak tylko ten, który był wniesiony, rozbierany przyjęty większością i w prawo zamieniony. §. 17. Podatki osobiste *(directa)* tylko na rok jeden mogą być do zwolone Podatki przemysłowe dozwolone są na więcéj lat.

P R U S Y.

Berlin 15 5½ *w wieczór.* Król słychać, że się ma zrzec tronu ale nie na rzecz X. Pruskiego, lecz jego syna a to pod regencyą księżnej pruskiéj — słychać że król w takim razie wyjechałby do Belgii na mieszkanie. Pogłoska ta ma być z pewnego wyczerpnięta źródła.

Deputowani otrzymali w téj chwili oświadczenie Sejmu Frankfurckiego objawione przeważającą większością głosów przeciwko postępowaniu króla i ministeryum, względem zgromadzenia Narodowego, które w sposób zaszczytny wykonało swoją powinność. Tak więc i ten filar padł — na który ministeryum tak pewno rachowało — słowem — wieża babilońska, ale zwycięztwo moralne odniesione na wszystkich punktach. Obrzydły spadkobierca systemu Metternichowskiego *Manteifel*, na wzór Warszawy i Petersburga zaprowadził *bezwstydnie system szpiegostwa* w Berlinie!

Dnia 17 *Listo.* Wchodzi w użycie prawo odmówienia podatków Brandenburskiemu ministerym, aż do czasu kiedy Berlin od samowoli militarnéj zostanie uwolniony.

W Ł O C H Y.

Anglia, Francya i Rossya, już stanowczo pogodziły się co do położenia obecnego Sycylii. — A sądzić należy że i sycylijskie i neapolitańskie stronnictwo zmuszone będą uledz konieczności. — W skutku tego połączenia trzech Mocarstw, ma nastąpić, że Karol Albert przyjmuje koronę sycylijską dla swego syna księcia Genue, — a Anglia poleciła Lordowi Palmerston, ażeby wybór ten uznał. — Wtakim razie Francya poniosłaby nową polityczną klęskę.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 5691.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po niegdy Kunegundzie Swiątkowskiéj, pozostałego, a z summy Złp 3600, na realności pod L. 88 Lit. *B.* w Gminie X. miejskiéj stojącéj, hypotecznie ubezpieczonéj, składającego się, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech, do Trybunału zgłosili, gdyż wrazie przeciwnym, z spadku rzeczonego, stósownie do testamentu przez Kunegundę Swiątkowską w dniu 25 Listopada 1847 r. przed Notaryuszem Nonasiem zeznanéj, koszta złp. 2000 zgłaszającéj się Agacie Swiątkowskiéj, przyznanym zostanie.

Kraków d. 15 Września 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Pareński.

(1r.) *Z.* Sekretarz P. *Burzyński.*

Ces. Król. Notaryusz Publiczny
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomiam publiczność iż w Zamku Krakowskim pod L 160 d 22 Listopada r. b w godzinach zwyczajnych sprzedane zostaną przez licytacyą publiczną ruchomości po śp. *X. Janie Nepomucynie Pysch poddziekanim* pezostałe mianowicie: meble, stolarszczyzna, suknie, bielizna, pościel, szkło, fajans, miedź, książki itp. za gotową, srebrną, brzęczącą monetę.

Kraków dnia 14 Listopada 1848 r.

Marcin Strzelbicki.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: kanapy, stołki, soffy, stoliki, lustra i inne w drodze Exekucyi Sądowéj, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, w dniu 21 Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, przed sukiennicami M. Krakowa, za gotową zapłatę.

Kraków dnia 16 Listopada 1848 r.

Paweł *Więckowski* C. K. K. S.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**